



DOBRY PASTERZ

Jana 10. 11–18

Jezus opowiadał przypowieści mądre wysoce
Przez obrazy zaczerpnięte z życia w Jego epoce.
W każdej były wielkie, wartościowe słowa
Każda niosła skarb, ukryty w słowach Boga.



Posłuchaj, co Jezus powiedział nam sam,
o dobrym pasterzu — najlepszym, jakiego znam.

Znał każdą owieczkę, w opiece je miał,
gdziekolwiek szły sobie, tam z nimi też trwał.



Na łące był też najemnik, co razem z nimi szedł,
miał pilnować owieczek — taki jego pracy cel.

Uśmiechał się często i miły się zdał,
lecz w sercu niewiele o te owce dbał.

Pewnej nocy, gdy przyszedł mrok i chłód,
wiatr świstał po wzgórzach, wśród dolin i pól

Przyszły wilki — przebiegłe, głodne i złe,
I szukając zdobyczy między drzewami skradały się.



Najemnik wyskoczył — gdzie pieprz rośnie pobiegł
„Nic tu po mnie – teraz pomóc muszę sobie!
Zapłata jest dobra, lecz dla owiec narażać się?
To zbyt niebezpieczne! Mowy nie ma, o nie!”

Lecz pasterz się nie cofnął, chciał przy nich pozostać,
bo owce swe kochał i życie chciał za nie oddać.

Zawołał je głośno i pobiegł co tchu,
a przy nim bezpiecznie czuły się znów.

„Ja znam moje owce, a one znają mnie.”
rzekł pasterz łagodnie. „Nie zawiodę ich, o nie!”

Tej przypowieści użył Jezus, by rzec,
jak dobrze i bezpiecznie być Jego owcą — to wiedz.
On jest naszym pasterzem, ma nas w swej opiece,
zna każdego z nas dobrze — każdą owieczkę.
On blisko będzie, gdy przyjdzie trudności czas,
nigdy nie zawiedzie i w ramionach ma każdego z nas

